

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, szkołę obiegła straszna wiadomość o tragicznej śmierci Naszego Pana Karola.

Ktoś kto nie znał naszego Pana, zapytał jakim był nauczycielem, człowiekiem. To był wspaniały i wyrozumiały nauczyciel. On pierwszy wprowadził nas w świat literki, sylaby i cyferek. Był dla nas jak ojciec. Kiedy ktoś z uczniów się przewrócił lub uderzył to przytulił do siebie, pogłaskał po głowie i mówił „chodź misiu”. Sypał pomysłami jak z rękawa, aby zorganizować nam wolny czas. Pięknie grał na gitarze, śpiewając wesołe piosenki.

Człowiekiem był pełnym optymizmu i pogody ducha, choć niekiedy można było zauważyć, że coś go trapi, lecz nie narzekał, uśmiechał się tylko.

Odszedł tak nagle, niespodziewanie w ten mroźny, grudniowy dzień, tuż przed Wigilią, zostawiając matkę z rozdzierającym serce bólem i żalem. Choć Pana Karola nie ma wśród nas, na długo pozostanie w naszych sercach i pamięci.

Kinga
Gumienniczak



Zapisany w sercu swojej mamy

Co Karol lubił najbardziej?

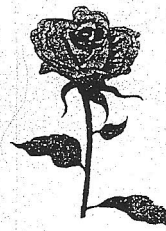
-Karol miał swoje ulubione zabawki. Należały do nich gitarka i akordeonik. Uwielbiał zabawę w kowboja.

- Jego ulubionymi potrawami były „josiłek”, czyli rosół, placki ziemniaczane i kopytka z sosem. Tym ostatnim daniem łatwo było go przekupić. W ramach podziękowań za kopytka zabierał mamę na przejażdżki. Karol uwielbiał podróżować.

W Jego dziecięcym słowniku były słowa, które oznaczały :

„babibka” – kiełbasa	„lebek” – chlebek
„posiówka” – taksówka	„kakejki” – kartofelki

„Nauczycielskie dziecko”



Karol poszedł do szkoły w wieku sześciu lat, ponieważ jego rodzice bali się go zostawić samego w domu, gdyż uwielbiał robić różne niebezpieczne akrobacje na swoim rowerku. Rodzice pracowali jako nauczyciele, więc i syn szybko polubił szkołę. Karolek uwielbiał zjeżdżać po szkolnej balustradzie. Na tych schodach w ciągu czterech miesięcy podarł cztery pary spodni. Bardzo lubił froterować szkolne korytarze z Panią sprzątaczką. Siadał na froterce i Pani Klarecka ciągała go po szkolnym holu.

DLA PANI ADAMINY
KAROL BYŁ I POZOSTANIE PO PROSTU
„KAROLKIEM” – NAJDROŻSZYM SYNEM

Żegnam Was ...

Odchodzę od Was moi mili
Nie czekam dłużej ani chwili
Nie czekam na brawa, oklaski
Niedługo przysypią mnie piaski

Chcę, abyście mnie pamiętali
I nadal mnie kochali
Swe szczęście odszukali

Choć mnie przysypią ziemię
Miłości nie pogrzebię
Miłość zostawię z wami
Abyście się kochali

Choć ja w ciemności ruszam
Zostanie moja dusza
W myślach waszych zostanę
I kochać was nie przestanę

Świat ziemski mój dobiegł końca
Przedemną droga lśniąca
Droga ta powrotu nie ma
Bo jest to droga ...